

Dariusz SZKUTNIK

HANS DRIESCH O TELEOLOGII IMMANUELA KANTA

1. Dlaczego konieczna jest wzmianka o Kancie w historii witalizmu?

Charakteryzując dawne postaci witalizmu, Hans Driesch poświęcił poglądom Immanuela Kanta na rolę pojęcia teleologii, stosowanego w odniesieniu do zjawisk organicznych, oddzielny rozdział w części I swej pracy pt. *Geschichte des Vitalismus*¹. Drieschowi chodziło przede wszystkim o drugą część trzeciego z dzieł krytycznych Immanuela Kanta, tj. *Kritik der Urteilskraft* [*Krytyka władzy sądzenia*] (wydania: 1790, 1793, 1799)², noszącą tytuł: *Krytyka teleologicznej władzy sądzenia*³.

Stanowisko Kanta w kwestii pojmowania roli pojęcia teleologii, stosowanego w odniesieniu do zjawisk organicznych, jakkolwiek niewątpliwie należy do historii witalizmu w dziejach nauki zachodniej, szczególnie nowożytnej, samo w sobie nie ma jednak istotnego zna-

¹ Por. Hans Driesch, *Geschichte des Vitalismus, Zweite verbesserte und erweiterte Auflage des ersten Hauptteils des Werkes: „Der Vitalismus als Geschichte und als Lehre”*, Leipzig, 1922, I. *Der ältere Vitalismus, D. Kants Kritik der Urteilskraft*, s. 62-86.

² Por. Immanuel Kant, *Krytyka władzy sądzenia*, Przełożył oraz opatrzył przedmową i przypisami Jerzy Gałeccki, Warszawa, 1986. Przekład oparty na III wydaniu oryginału z roku 1799, na którego paginacji będę się dalej opierał.

³ Por. tamże, wyd. III, strony 266-482.

czenia merytorycznego. Liczy się ono głównie ze względu na szeroką recepcję poglądów Kanta w kręgach nowożytniej nauki o życiu. Dzieje się tak jednakże nie dlatego, jakoby dzieło to było powszechnie studiowane, bo sprawy miały się w tym względzie wprost przeciwnie, ale dlatego, że „każdy coś słyszał od kogoś innego” na temat poglądów Kanta w omawianej kwestii, „kto także coś słyszał od innych” i przez to „wyrażał swą opinię” w tej sprawie⁴.

Zatem konieczne jest zdaniem Driescha ostateczne wyjaśnienie rzeczywistego sensu wypowiedzi Kanta oraz miejsca jego poglądów w tradycji postaw witalistycznych w czasach nowożytnych. Niezależnie od swego – swoiście „plotkarskiego” – wpływu na uczonych i filozofów, stanowisko Kanta, jak się zdaje, nie zasługuje jednak na uwagę w ramach historii doktryn naukowych, narzucało bowiem jedynie wczesno-fizykalny schematyzm pojęciowy na sposób ujmowania świata organicznego⁵.

2. Motywy celowościowego ujmowania przyrody organicznej przez Kanta

Kantem nie kierowały żadne motywy ani racje biologiczne w sprawie sposobu ujmowania celowości w widzeniu świata organicznego. Były to motywy i racje pozabiologiczne, filozoficzne. Sprawę tę będę chciał przedstawić w niniejszym artykule. Filozofowi z Królewca chodziło wyłącznie o „wynalezienie” sposobu myślowego dla połączenia problematyki epistemologicznej (*Kritik der reinen Vernunft* [*Krytyka czystego rozumu*]) z problematyką etyczną (*Kritik der praktischen Vernunft* [*Krytyka praktycznego rozumu*]) – a nade wszystko o podporządkowanie zasad pierwszej z nich zasadom drugiej. Ujmowanie „celowościowe” przyrody organicznej wydało mu się zatem najodpowiedniejszym środkiem pojęciowym do tego celu. Driesch tak przedstawiał stanowisko Kanta:

⁴ Por. Hans Driesch, dz. cyt., strona 63.

⁵ Por. tamże.

„Świat przyrody i świat wolności są dwoma różnymi światami. Same z siebie i ze swej strony nie wywierają na siebie wzajemnie wpływu. Świat wolności powinien uzyskać jednak wpływ na ten drugi świat, mianowicie w ludzkim postępowaniu moralnym. Dlatego też przyrodę musi się pojmować w taki sposób, żeby było to możliwe. Musi istnieć racja jedności świata nadzmysłowego, który leży u podstaw przyrody, a treścią pojęcia wolności. Racja tą jest pojęcie celowości”⁶.

W tej sytuacji Driesch podkreślał, że problematyka *Krytyki władzy sądenia* ma charakter ściśle etyczny, a nie naukowy. Po prostu, wedle zamierzeń Kanta:

„Teleologia powinna pojednać przyrodę z moralnością [...], taki postulat jednak w odniesieniu do dziedziny biologicznej pozostaje [...] wątpliwy, a przynajmniej nie jest rozstrzygnięty w sposób zupełnie jednoznaczny”⁷.

Opierając się na pojmowaniu władzy sądenia jako zdolności myślowego ujmowania tego, co szczegółowe, w świetle zasad tego, co ogólne, Kant sformułował zasadę kierującą działalnością owej władzy w sposób jawnie teleologiczny. W ujęciu Driescha brzmi to następująco:

„Jeżeli całość danych doświadczenia zewnętrznego ma zostać poddana w tym sensie refleksyjnemu osądowi, to potrzebna jest zasada, nie wywodząca się z doświadczenia, lecz taka, którą dostarcza sama władza sądenia. Otóż istnieje taka zasada, a głosi ona, że przyrodę należy rozważać z punktu widzenia jedności, jak gdyby intelekt dostosował ją do naszych

⁶ „Die Welt der Natur und die Welt der Freiheit sind zwei verschiedene Welten, die an und für sich ohne Einfluß aufeinander sind; aber die Welt der Freiheit soll, nämlich im menschlichen sittlichen Handeln, Einfluß auf die andere Welt gewinnen. Daher muß die Natur so gedacht werden können, daß das möglich ist; es muß einen Grund der Einheit des Übersinnlichen, das der Natur zugrunde liegt, und des Inhalts des Freiheitsbegriffes geben: dieser Grund ist der Zweckgedanke.”, tamże, strona 63.

⁷ „Die Teleologie soll Natur und Moral versöhnen [...] das Ergebnis bleibt gerade in Hinsicht des Biologischen [...] zweifelhaft, oder doch wenigstens nicht ganz eindeutig entschieden.”, tamże, strona 64.

władz poznawczych. Chodzi tu jednakże o prawo obowiązujące jedynie władzę sądenia, a nie przyrodę. – Pojęcie „celu” określa przedmiot o tyle, o ile zawiera ono zarazem podstawę urzeczywistnienia przedmiotu; celowość formy rzeczy jest jej zgodnością z takim uposażeniem rzeczy, które jest możliwe jedynie wedle celów: celowość przyrody jest zatem zasadą refleksyjnej władzy sądenia, a mianowicie „zasadą transcendentalną”¹ {¹ A więc nie jest „kategorią”. }⁸.

Zaznaczam, że – w rozumieniu Driescha – zasada transcendentalna ma charakter regulatywny, a nie konstytutywny, jak to jest w przypadku kantowych kategorii. Dziś moglibyśmy powiedzieć z naszej perspektywy, że ma ona zatem charakter heurystyczno-badawczy, a nie teoretyczno-wyjaśniający.

Na gruncie wydobytych w ten sposób założeń filozofii Kanta, liczących się w omawianych kwestiach, Driesch przeprowadza krótką, ale wnikliwą analizę krytyczną kantowskiej *Krytyki teleologicznej władzy sądenia* w jej trzech podstawowych działach: tj. jako *Analityki teleologicznej władzy sądenia*⁹, jako *Dialektyki teleologicznej władzy sądenia*¹⁰, oraz jako *Metodologii teleologicznej władzy sądenia*¹¹.

⁸ „Soll die Gesamtheit des der äußeren Erfahrung Gegebenen in diesem Sinne reflektierend beurteilt werden, so braucht man ein Prinzip, das nicht von der Erfahrung entlehnt wird, sondern welches die reflektierende Urteilskraft sich selbst gibt. Es gibt nun ein solches Prinzip, und zwar sagt dieses aus, daß Natur dergestalt unter dem Gesichtspunkt einer Einheit zu betrachten sei, als ob ein Verstand sie für unser Erkenntnisvermögen passend gemacht habe. Aber es handelt sich hierbei um ein Gesetz nur für die reflektierende Urteilskraft, nicht für Natur. – Es ist nun „Zweck” der Begriff von einem Objekt, sofern er zugleich den Grund zur Wirklichkeit des Objektes enthält; Zweckmäßigkeit der Form eines Dinges ist seine Übereinstimmung mit derjenigen Beschaffenheit der Dinge, welche nur nach Zwecken möglich ist: Zweckmäßigkeit der Natur ist also jenes Prinzip der reflektierenden Urteilskraft, und zwar ein „transzendentes Prinzip”¹ {¹ Also keine „Kategorie”. }”, tamże, strona 65.

⁹ Por. Hans Driesch, dz. cyt., strony 67-74; por. też Immanuel Kant, dz. cyt., strony 271-310

¹⁰ Por. Hans Driesch, dz. cyt., strony 74-76; por. też Immanuel Kant, dz. cyt., strony 311-363.

¹¹ Por. Hans Driesch, dz. cyt., strony 77-78; por. też Immanuel Kant, dz. cyt., strony 364-468.

Driesch nawiązywał do pewnych zawartych tam rozwinięć szczegółowych w toku krytyki poglądów Kanta na teleologię w odniesieniu do podstawowej problematyki biologicznej. Wnioski, do jakich Driesch dochodzi w tym zakresie, można streścić w dwóch ujęciach. Po pierwsze, stanowisko witalistyczne narzucało się Kantowi w odniesieniu do zjawisk biologicznych. Po drugie jednak, Kant – z filozoficznych racji dogmatyczno-mechanicystycznych – odrzucił witalizm jako teorię świata istot żywych.

Na szczególne podkreślenie, a zarazem pełne naukowe uznanie, zasługuje też w tym miejscu wnikliwość i zniuansowanie Drieschowej szczegółowej analizy złożonego i wieloaspektowego stanowiska Immanuela Kanta – co się tyczy zarówno postawy filozoficznej tego ostatniego, jak też jego postawy naukowej, szczególnie w odniesieniu do biologii. W niniejszym szkicu nie odtwarzam tego, ponieważ wymagałoby to dodatkowych rozwinięć i wyjaśnień, na co nie pozwala jednak szczupłość miejsca. Zostanie to jedynie zasygnalizowane niżej w punkcie 4, z konieczności w sposób ogólny. Chodzi po prostu o to, że na odrębną uwagę zasługiwałyby szczegółowe analizy Driescha, przeprowadzane przezeń w odniesieniu do stanowiska Kanta, a stanowiące podstawę – odtworzonego tu jedynie w zarysie – ogólnego krytycznego obrazu tego stanowiska.

Szkic ten będzie zatem dotyczył jedynie pewnego sprostowania obrazu kantowskiego stanowiska w kwestii pojmowania teleologii, tak jak tego sprostowania – w aspekcie kantowskich założeń głównych – dokonał sam Hans Driesch.

3. Załączki witalizmu w dociekaniach Kanta

W przekonaniu Hansa Driescha można dopatrywać się w sposób prawomocny pewnych wyraźnych elementów witalizmu w rozumieniu zjawisk organicznych przez Immanuela Kanta, pod warunkiem, że przyjmie się pewne określone rozumienie celowości przyrody żywej, tj. w sensie obiektywnym i materialnym, a nie jedynie w sensie

subiektywnym i formalnym. Driesch, włączając w swe ujęcie pewne elementy myśli samego Kanta (nie wskazując jednak źródła, z którego myśli te zaczerpnął), wyraził to w sposób następujący:

„O obiektywnej i materialnej celowości można mówić tylko wówczas, gdy zachodzi związek przyczyny i skutku, który uważamy za możliwy do ujęcia jako prawidłowy jedynie przez to, że założymy ideę skutku w przyczynowości przyczyny, jak gdyby ona sama była warunkiem leżącym u podstaw możliwości tego pierwszego”¹².

Sądzę, że tego typu rozumienie celowości zjawisk organicznych daje się odnaleźć przede wszystkim w rozważaniach Kanta dotyczących „swoistego charakteru rzeczy jako celów naturalnych”¹³ oraz w szczególności w uwagach Kanta głoszących, iż „rzeczy jako cele naturalne są jestestwami uorganizowanymi”¹⁴. Pojawia się tu pojęcie „celu naturalnego”, który różni się od celu wytworów sztuki. Ponownie włączając w swe ujęcie pewne elementy myśli samego Kanta (i również nie wskazując źródła, z którego myśli te zaczerpnął), pojęcie to Driesch ujmował następująco:

„«Cel przyrodniczy» występuje, «gdy rzecz sama z siebie (jakkolwiek w dwojakim znaczeniu) jest przyczyną i skutkiem». Kant z kolei wyjaśnia to najpierw przez opis tego, co współcześnie nazywamy embriologią lub ontogenezą. Następnie omawia obszerniej różnice między artefaktami i celami przyrodniczymi. W przypadku artefaktów siła wytwarzająca leży «nie w naturze ich materii», lecz w bycie, który może działać wedle idei, w organizmie jest inaczej. Zatem jeżeli artefakt jest maszyną, ma «zależnie siłę poruszającą», organizm ma także siłę «tworzącą», «której mechanizm nie wyjaśnia». Przyroda uorganizowana nie jest więc „«analogo-

¹² „Von objektiver materialer Zweckmäßigkeit kann nur die Rede sein, wenn ein Verhältnis von Ursache und Wirkung vorliegt, welches wir als gesetzlich einzusehen uns nur dadurch vermögend finden, daß wir die Idee der Wirkung der Kausalität der Ursache, als die dieser selbst zum Grunde liegende Bedingung der Möglichkeit der ersteren unterlegen”, Hans Driesch, dz. cyt., strona 68.

¹³ Por. Immanuel Kant, dz. cyt., strony 284-288.

¹⁴ Por. tamże, strony 289-296.

nem sztuki», w każdym razie byłoby przez to powiedziane zbyt mało. Jest ona raczej «analogonem życia», jednakże przy takim ujęciu trzeba albo «obdarzyć samą materię, jako taką, własnością, która przeczy jej istocie (hylozoizm)», albo też przypisać jej «obcą» zasadę, duszę, a w tym ostatnim przypadku nadal pozostaje otwarta możliwość przydania dla duszy już zorganizowanej materii w charakterze jej narzędzia, co niczego nie wyjaśnia, albo też «uczynić duszę wytwórczynią tej konstrukcji, a przez to usunąć wytwór z obszaru (cielesnej) przyrody».

«Mówiąc dokładnie, organizacja przyrody nie ma zatem żadnego odpowiednika w jakiegokolwiek przyczynowości, jaką znamy, a jest tak na przykład faktowi, że człowiek działający wedle przyczynowości celowej współnależy do «przyrody w najszerszym tego słowa znaczeniu»¹⁵.

Driesch wyraził w tym ujęciu swe stanowisko wobec poglądów Kanta w sposób wielce skondensowany, swoiście „syntetyczny”, i bez podania dostatecznych objaśnień. Chodzi w szczególności o to, że Kant mówił o celowości, ale jej nie omawiał. Wypowiedź Kanta odnosiła się tylko do porządku materialnego. A na przykład w przypadku embriogenezy wcale przyczyna nie utożsamia się ze skutkiem.

¹⁵ „Ein „Naturzweck“ aber liegt vor, „wenn ein Ding von sich selbst (obgleich in zweifachem Sinne) Ursache und Wirkung ist“. Kant erläutert das zunächst durch Schilderung dessen, was man heute Entwicklungsgeschichte oder Ontogenie nennt [...] Kant erörtert nun die Unterschiede zwischen Artefakten und Naturzwecken noch tiefer: Beim Artefakt hegt die Ursache „nicht in der Natur ihrer Materie“, sondern in einem nach Ideen wirkenden Wesen, beim Organismus nicht. Das Artefakt also, wenn es eine Maschine ist, hat „lediglich bewegende Kraft“, der Organismus hat auch „bildende“ Kraft, „welche der Mechanismus nicht erklärt“. Die organisierte Natur ist also kein „Analogon der Kunst“, wenigstens würde das zu wenig besagen. Eher ist sie ein „Analogon des Lebens“, aber bei solcher Auffassung muß man entweder „die Materie als bloße Materie mit einer Eigenschaft begaben, die ihrem Wesen widerstreitet (Hylozoismus)“ oder ihr ein „fremdartiges“ Prinzip, eine Seele beigesellen, und im letzteren Falle steht wieder nur die Möglichkeit offen, schon organisierte Materie der Seele als Werkzeug zu geben, wodurch nichts erklärt wird, oder aber „die Seele zur Künstlerin dieses Bauwerks zu machen und so das Produkt der (körperlichen) Natur zu entziehen“. – „Genau zu reden, hat also die Organisation der Natur nichts Analogisches mit irgendeiner Kausalität, die wir kennen“ und das, obwohl der nach teleologischer Kausalität handelnde Mensch mit zur „Natur im weitesten Verstande“ gehört“, Hans Driesch, dz. cyt., strony 69-70.

Przyczyną rozwoju może być dusza albo – ryzykując daleko idącą, wręcz anachroniczną „modernizację” ujęcia Driescha – nawet DNA.

Ważne jest jednak przede wszystkim to, iż w przedstawionym wyżej – w tak mało precyzyjny sposób – toku rozważań Kanta Driesch dostrzegął wyraźne elementy witalizmu w poglądach mędrca z Królewca na charakter zjawisk organicznych. Ujął to zwięźle w sposób następujący:

„Mogłoby się na początek wydawać, że Kant nie chce niczego więcej poza jasnym przedstawieniem natury logicznej czysto opisowo-teleologicznej odmiany sądenia, ale Kant nie mówi tu o kwestiach biologicznych jedynie w sposób opisowo-teleologiczny, ponieważ włącza on człowieka do przyrody, przynajmniej jako «zjawisko», i dopuszcza dlań, tzn. dla jego działania, choć bez odpowiedniego analitycznego dowodu, elementarną prawidłowość o charakterze teleologicznym: człowiek jest przecież istotą żywą, a zatem Kant jest «witalistą», w myśl naszej definicji, w odniesieniu do pewnych zjawisk właściwych pewnym istotom żywym, niezależnie od tego, czy on sam taki wniosek wyprowadza, czy też nie”¹⁶.

Oznaczało to, że Kant robił jednak wyjątek dla człowieka w ramach swej krypto-mechanistycznej teleologii opisowej. Rozumowanie Kanta wyglądało zatem następująco: jeżeli człowiek buduje dom, to jest to zachowanie rzeczywiście celowe, bo wynikające z pierwotnej autonomii jego woli. Kiedy jaskółka buduje gniazdo, to według Kanta nie jest to już zachowanie celowe.

Wracając jednak do tematu głównego – otóż w tej sytuacji Driesch stawia już wprost dramatyczne pytanie o powód odrzucenia przez

¹⁶ „Es könnte zunächst so scheinen, als wolle Kant nichts weiter als einer rein deskriptiv-teleologischen Beurteilungsart logische Natur klarstellen, aber lediglich deskriptiv-teleologisch redet Kant hier doch nicht über Biologisches, da er ja den Menschen, wenigstens als „Phänomenon“, zur Natur zählt und für ihn, bzw. für sein Handeln, Elementargesetzlichkeit teleologischer Art, wenn schon ohne eigentlich analytische Beweisführung, zuläßt: der Mensch ist aber doch ein Lebewesen, also ist Kant für gewisse Phänomene gewisser Lebewesen „Vitalist“ nach unserer Definition, mag er selbst diesen Schluß ziehen oder nicht“, tamże, strona 71.

Kanta wyraźnie przecież zarysowujących się podstaw witalizmu w jego – skromnych co prawda – rozważaniach na temat świata organicznego:

„Po tych rozważaniach wstępnych pytamy ze zdumieniem, dlaczego nasz filozof odrzuca możliwość ogólnego poznania przyczynowości świata organicznego”¹⁷.

Podane następnie przez Driescha wyjaśnienie głównego powodu takiej sytuacji jest wielce znamienne. Polega bowiem na wskazaniu różnicy zasadniczej między subiektywistyczną epistemologią kantowską, a witalistyczną epistemologią samego Driescha, noszącą charakter wyraźnie obiektywistyczny. Driesch pisał bowiem:

„Nie należy obstawać przy teleologii opisowej, czysto «regulatywnej» w odniesieniu do organizacji; ponieważ naszym zdaniem w ogóle nie daje się zrozumieć, dlaczego nie mogłoby zaistnieć także rozstrzygnięcie empiryczne między dwoma wyraźnie rozpoznanymi alternatywami o czysto przyrodniczo-rzeczowym charakterze”¹⁸.

Z drugiej zaś strony, co Driesch podkreślał, elementy realistyczne są jednak wyraźnie obecne w rozważaniach Kanta dotyczących świata organicznego. Kant dostrzega wówczas swoistość świata organicznego, co się tyczy prawidłowości nim rządzących – a przede wszystkim dostrzega na swój sposób zjawisko epigenezy. Driesch przedstawił to następująco:

„Skoro już zostało ustalone, że «wytwory i zdarzenia» przyrody, tak jak to się dzieje, muszą być wyjaśniane mechanistycznie, to jednak bada się

¹⁷ „Nach dieser vorläufigen Ermittlung fragen wir uns verwundert, warum unser Philosoph denn die Möglichkeit einer allgemeinen Erkenntnis der Kausalitätsart des Organischen ablehnt.”, tamże, strona 71.

¹⁸ „Man nicht bei deskriptiver, rein „regulativer” Teleologie in Hinsicht der Organisation stehenzubleiben habe; denn nach unserer Ansicht ist durchaus nicht einzusehen, warum sich zwischen zwei deutlich erkannten Alternativen rein natursachlicher Art nicht solle eine empirische Entscheidung treffen lassen.”, tamże, strona 74.

rodzaje możliwych powiązań mechanizmu i teleologii. [...] Wytworzony byt może zatem być «eduktem» [z łac. *educō*, wywieść (z czegoś przygotowanego?) – D.S.]; wchodzi się wówczas na teren «teorii ewolucji». Kant ją odrzuca! Lub też jest on «produktem» [z łac. *produco*, m.in. pobudzić, wytwarzać, doprowadzić do wzrostu? – D.S.]; należy wówczas do dziedziny właściwej dla teorii epigenezy, którą raczej należałoby nazwać teorią «generycznej preformacji» lub także «teorią inwolucji». Wedle tej teorii specyficzna forma także jest «preformowana», ale «wirtualnie», a mianowicie w «produkcyjnej zdolności wytwórcy» i w jego «wewnętrznych zdolnościach celowych».

Kant przyjmuje epigenezę, ponieważ tutaj właśnie, jeśli nie sam pierwszy załączek, to jednak dalszy rozwój zostaje uznany za «samowytwarzalny» i przez to wiele zostaje «przekazane przyrodzie». – A mianowicie opowiada się filozof w sposób otwarty za ujęciem zagadnienia przez Blumenbacha: a Blumenbach rozpoczyna wszelkie odmiany wyjaśniania «uorganizowanej materii» od «pierwotnej organizacji». Zdolność materii do kształtowania się na tej podstawie nazywa «impulsem twórczym» [...]»

Zauważmy, że Kant źle interpretuje impuls twórczy. Według jego rozumowania jajo zawiera rozwój samo w sobie. Chodzi o odróżnienie *opisu struktur* ukazujących się kolejno w toku embriogenezy od «przyczyny» ich pojawiania się.

„Kant – pisze dalej Driesch – akceptuje epigenezę, mówi o «produkcyjnej zdolności wytwórcy», potwierdza swoją zgodność z Blumenbachem, witalistą i – cytuje Blumenbacha w sposób fałszywy, a mianowicie wyraźnie w duchu teleologii statycznej, opartej na «pierwotnej organizacji», za pomocą słów, których sam ten badacz nigdy nie używał!»¹⁹.

¹⁹ „Nachdem festgestellt ist, daß die „Produkte und Ereignisse“ der Natur, soweit es geht, mechanistisch erklärt werden müssen, wird die Art der möglichen Verbindung von Mechanismus und Teleologie untersucht. [...] Nun kann das gezeugte Wesen ein „Edukt“ sein, dann gelangt man zur „Evolutionstheorie“; Kant lehnt sie ab! – Oder es ist ein „Produkt“; das gilt die Theorie der Epigenesis, welche besser Theorie der „generischen Präformation“ oder auch „Involutionstheorie“ genannt werde. Die spezifische Form ist auch nach dieser Lehre „präformiert“, aber „virtualiter“, nämlich im „produktiven Vermögen der Zeugenden“ und in ihren „inneren zweckmäßigen Anlagen“. Kant nimmt die Epigenesis an, da hier doch, wenn auch

Blumenbach traktuje struktury pojawiające się w toku embriogenezy za samowytjaśnialne.

Dla Kanta teleologia ma charakter opisowy (teleologia statyczna), a nie wytjaśniający. Teleologia dynamiczna u Driescha ma charakter wytjaśniający, w odniesieniu do podstaw teleologii statycznej. Teleologia dynamiczna działa poprzez teleologię statyczną – jak wykazuje Driesch. W pewnych przypadkach dochodzi bezpośrednio do głosu (epigeneza).

Kant łączył embriogenezę z całą materią. Statyczna teleologia Kanta ignoruje cały problem! Chodzi o to, że rozwiązanie Kanta, co się tyczy wytjaśniania świata organicznego, jest jednostronne. Kant zamyka się w kręgu samej materii pojmowanej fizykalnie i tym samym nadal zostaje mechanicystą-redukcjonistą.

Inaczej jest w przypadku Driescha, który dostrzega dynamizm świata organicznego, gdzie materia w wymiarze teleologii statycznej, jest narzędziem teleologii dynamicznej, tworzącej coraz bardziej złożone układy zmian zjawisk. Mówiąc krótko: teleologia dynamiczna działa w odniesieniu do podstaw teleologii statycznej. Driesch poprzez dostrzeżenie teleologii dynamicznej odrzuca redukcjonizm!

Zasygnalizowane powyżej „przebłyski” witalistyczne w rozważaniach Kanta nad teleologią przedstawiają jedynie „ustępstwa”, do których czuje się on zmuszony w konfrontacji z pewnymi najbardziej złożonymi pod względem organizacyjnym zjawiskami organicznymi.

nicht der erste Anfang, so doch die Fortpflanzung als „selbst hervorbringend” gesetzt und somit viel „der Natur überlassen” werde. – Und zwar erklärt sich der Philosoph ausdrücklich für Blumenbachs Auffassung der Sachlage: Blumenbach hebe alle Erklärungsart „von organisierter Materie” an, von einer „ursprünglichen Organisation”. Das Vermögen der Materie, auf Grund dieser sich zu gestalten, nenne er „Bildungstrieb”. [...] – Kant akzeptiert die Epigenesis, redet vom „produktiven Vermögen des Zeugenden”, behauptet seine Übereinstimmung mit Blumenbach, dem Vitalisten, und — zitiert Blumenbach falsch, nämlich ausdrücklich im Geiste einer statischen auf „ursprünglicher Organisation” beruhenden Teleologie, mit Worten, welche dieser Forscher selbst nie gebraucht hat!”, tamże, strony 77-78.

4. Kantowskie mechanistyczno-dogmatyczne „odrzućcie” swoistej całościowości świata organicznego

Przyjęta za główną wytyczną epistemologia mechanistyczno-subiektywistyczna Kanta wyklucza w sposób zasadniczy samą nawet możliwość dostrzeżenia w sposób w pełni adekwatny realnej, całościowo-teleologicznej swoistości zjawisk organicznych. Świadczy o tym dobitnie ostatnie z przytoczonych właśnie stwierdzeń Driescha, w sprawie hołdowania przez Kanta – ostatecznie – koncepcji teleologii statycznej. Przykładem teleologii statycznej może być termostat.

„Termostat składa się z urządzenia grzewczego, zasilanego prądem z sieci, z czujnika termicznego reagującego na zmiany temperatury oraz z urządzenia przerywającego dopływ prądu do urządzenia grzewczego. Te trzy elementy są tak ze sobą sprzężone, że wzrost temperatury spowodowany działaniem urządzenia grzewczego prowadzi do zmian w układzie czujnika, te zaś zmiany powodują uruchomienie urządzenia przerywającego dopływ prądu. Gdy na skutek przerwania prądu spadnie temperatura żelazka, nastąpi zmiana w układzie czujnika, co doprowadzi do cofnięcia zmian w układzie przerywającym prąd, który znowu popłynie, nagrzewając żelazko. Przez odpowiednie wykalibrowanie oraz sprzężenie zmian zachodzących w czujniku z pracą urządzenia przerywającego prąd można dowolnie regulować poziom temperatury, przy którym dochodzi do przerywania prądu, oraz granicę, przy której prąd włączany jest z powrotem”²⁰.

Jak widzimy, rodzaj tego połączenia jest statyczny, oraz może zakładać koniec, czyli osiągnięcie jakiegoś określonego celu. Teleologia dynamiczna zdaniem Driescha nie jest i nie może być wstępnie ustalona czy stała, ale jest elastyczna i dynamiczna (np. epigeneza). Przykładem epigenezy może być fakt, że wewnątrz skorupki kurzego jaja bezpostaciowa masa białka i żółtka zamienia się podczas dwudziestu jeden dni wysiadywania przez kwokę w ciało kurczęcia. Dzisiaj już wiemy, że masa białka i żółtka nie jest bezpostaciowa, ponieważ

²⁰ Por. Piotr Lenartowicz SJ, *Elementy filozofii zjawiska biologicznego*, Kraków 1986, s. 399.

w jądrze komórki jest zawarta informacja, jak w razie ogrzania ma się ona rozwijać. W teleologii dynamicznej obserwujemy zmiany jakościowe (opis przedmiotu na pierwszym etapie procesu był prostszy niż opis tego samego przedmiotu na ostatnim etapie). Obserwujemy w przypadku teleologii dynamicznej zmiany jakościowe, a w przypadku statycznej tylko ilościowe, bez zmiany jakości organizacyjnej powiązań między zdarzeniami. Podobieństwo, jakie łączy obie teleologie, to pewne ukierunkowanie oraz zamierzone osiągnięcie celu. Istotą sytuacji mechanicznej jest przewidywalność.

Driesch po raz pierwszy w części drugiej *Philosophie des Organischen* formułuje koncepcję teleologiczną i witalistyczną. To tutaj ustala swoją teorię witalizmu oraz stanowczo stwierdza, że teleologia jest pojęciem szerokim, które obejmuje statyczną i dynamiczną wersję!

Driesch podsumowuje zatem swą szczegółową analizę Kantowego odnoszenia się do fundamentalnych zagadnień biologii w sposób następujący:

„Jeśli podsumujemy wszystko to, co przedstawiliśmy w tych długich rozważaniach co do stanowiska Kanta w sprawach dotyczących podstawowych zagadnień biologii, to jego doktryna może stanowić wsparcie:

- po pierwsze dla teleologii czysto opisowej, służącej jedynie do «regulatywnego sądzenia», która z zasady odrzuca pytanie o dalsze rozstrzygnięcia, a dla tej rezygnacji nie podano żadnych przekonujących racji;
- pod drugie dla witalizmu, który wydawał mu się wątpliwy tylko dlatego, iż on stał na gruncie dogmatu zasadniczej sprowadzalności wszystkich zjawisk przyrodniczych do procesów ruchowych, a więc postulatu, który co do istot żywych okazywał się niemożliwy do spełnienia;
- po trzecie dla teleologii statycznej, a więc dla teorii gotowej struktury, według której wszystko przebiega w sposób mechaniczny. Co prawda, na rzecz tego poglądu przemawia sam wydźwięk słowny, a nie sens wypowiedzi Kanta; jednak wyjątek został uczyniony wyraźnie w sensie witalistycznym w odniesieniu do działającego człowieka²¹.

²¹ „Fassen wir alles zusammen, was wir über Kants Stellung zu den Grundfragen der Biologie in diesen langen Erörterungen erfahren haben, so kann seine Lehre also als Stütze verwendet werden: – erstens für eine rein deskriptive, lediglich „regulativ

Cechą znamionną niemalże-witalistycznego stanowiska Kanta w sprawie teleologii, odnoszonej do swoiście całościowej natury zjawisk ze świata organicznego są jednak zasadnicze niejasności, a nawet wręcz jawne sprzeczności. Nie dziwi zatem fakt, że w takiej sytuacji Driesch zadał wcale nie retoryczne, dramatyczne wręcz pytanie:

„Czy jest zatem możliwe znalezienie zadowalającego rozwiązania tej dziwnej sytuacji, zadowalającego pogodzenia tego, co na pierwszy rzut oka jest jawną sprzecznością w rozważaniach Kanta?”²².

A oto w jaki sposób Driesch dostrzegął warunki konieczne do spełnienia, aby Kant mógł stać się witalistą w kwestii pojmowania natury zjawisk organicznych – po prostu nie powinien był dogmatycznie zakładać statyzmu, ale w pełni dostrzec dynamizm świata organicznego:

„Chcielibyśmy, na zakończenie, przedstawić w charakterze próby takiego pogodzenia dwa następujące rozważania:

Jeśli się ujmuje kantowskie wyrażenia: organizacja i porządek nie po prostu w sensie ekstensywnej tektoniki, struktury, maszyny, zestawienia różnorodności obok siebie, lecz jeśli przez to zrozumie się jedynie byt dany jako coś swoistego, jako dany porządek, to wypowiedzi o Blumenbachu i wiele innych dałyby się ująć w sensie czystego witalizmu. Blumenbach

beurteilende” Teleologie, welche die Frage nach weiterer Entscheidung prinzipiell ablehnt, für welche Resignation allerdings keine stichhaltigen Gründe beigebracht werden; – zweitens für einen Vitalismus, der ihm nur deshalb bedenklich erscheint, weil er im Dogma der prinzipiellen Zurückführbarkeit aller Naturphänomene auf Bewegungsvorgänge befangen ist, ein Postulat, das sich dem Lebendigen gegenüber allerdings als durchaus unerfüllbar erweist; – drittens für eine statische Teleologie, für die Lehre von einer gegebenen Struktur, auf deren Basis alles mechanistisch zugeht. Freilich spricht für diese Ansicht nur ab und zu der Wortlaut, weniger wohl der Sinn der Sätze Kants; auch wird für den handelnden Menschen als Phänomenon ganz ausdrücklich eine Ausnahme im vitalistischen Sinne gemacht.”, tamże, strony 78-79.

²² „Läßt sich nun eine befriedigende Lösung dieses seltsamen Sachverhalts, eine befriedigende Vereinigung der zunächst offenkundigen Widersprüche in Kants Darlegungen finden?”, tamże, strona 79.

był przecież zdeklarowanym witalistą; to, że Kant nie zrozumiał go w sensie rzeczowym, wydaje się prawie niemożliwe [...]

Po drugie, dopuszczamy możliwość pomyślenia, że Kant nie dostrzegał wyraźnie różnicy pojęciowej między teleologią statyczną i dynamiczną; że dla niego teleologia, także w znaczeniu realnym, a nie tylko formalnym, w pewnej mierze jest jednym i tym samym, i że w jej opisie używał on raz takich terminów, które charakteryzują jeden z jej rodzajów, a kiedy indziej innych terminów, takich, które charakteryzują drugi rodzaj teleologii. Byłby zatem Kant „witalistą”, ale nie w sposób w pełni konsekwentny. Jeśli wspomnimy na to, że cel etyczny *Krytyki władzy sądzienia* był jej celem właściwym, że w gruncie rzeczy w ogóle chodziło o celowość wyłącznie dla tego właściwego celu, to nasze ujęcie nabierze być może cech prawdopodobieństwa²³.

A oto ocena podsumowująca kantowską *Krytykę władzy sądzienia* z punktu widzenia jej znaczenia dla wiedzy biologicznej, sformułowana przez Driescha z pełną świadomością, że zawarta w niej krytyka jest kierowana pod adresem osobowości naukowej o naturze rasowego witalisty – w przypadku której jedynie niezrozumienie różnicy logicznej między teleologią statyczną a dynamiczną było ostatecznie

²³ „Wir möchten hier zum Schluß als Versuch solcher Vereinigung zwei Gedanken der Beachtung empfehlen: – Wenn man Kants Ausdrücke Organisation und Ordnung nicht gerade im Sinne einer extensiven Tektonik, einer Struktur, einer Maschine, eines Nebeneinander von Verschiedenem auffaßt, sondern darunter nur ein als Spezifisches Gegebenes, ein gegebenes Ordnendes, verstehen darf, würden sich die Aussagen über Blumenbach und manches andere im Sinne eines reinen Vitalismus auffassen lassen. Blumenbach war doch nun einmal ausgesprochener Vitalist; daß Kant ihn sachlich mißverstand, erscheint fast unmöglich; [...]. – Zum anderen geben wir ganz besonders die Möglichkeit zu bedenken, daß Kant den begrifflichen Unterschied zwischen statischer und dynamischer Teleologie überhaupt nicht scharf gesehen habe; daß ihm Teleologie, auch in realer, nicht nur in formaler Bedeutung, gewissermaßen stets eines und dasselbe ist, und er nun zu ihrer Kennzeichnung bald Worte, welche diese, bald solche, welche jene Art von Teleologie charakterisieren, verwendet. Dann wäre Kant also zwar „Vitalist”, aber nicht in voller Konsequenz. Wenn wir uns daran erinnern, daß ein ethischer Zweck der Kritik der Urteilskraft eigentliches Teil war, daß es sich aber für dieses eigentliche Ziel nur um Zweckmäßigkeit überhaupt handelte, gewinnt unsere Annahme vielleicht an Wahrscheinlichkeit.”, tamże, strony 79-80.

powodem głównym, dla którego mędrzec z Królewca nie został jednak witalistą rzeczywiście, tj. w swej działalności badawczej:

„Nasz ostateczny pogląd hipotetyczny co do treści biologicznej zawartej w *Krytyce władzy sądzienia* jest zatem następujący: Kant jest zdeklarowanym witalistą w odniesieniu do zachowań człowieka jako części świata zjawisk, natomiast w odniesieniu do zjawisk organizacyjnych jest nim tylko w sensie problematycznym; nie zawsze jest w pełni świadom różnicy logicznej między teleologią statyczną i dynamiczną i jest sam niezadowolony ze swego witalizmu, ponieważ stanowisko to przeczy w zupełności jego ideałowi nauk przyrodniczych; ideałem tym jest bowiem rygorystyczny mechanicyzm, w którym jest miejsce do włączania się z rzadka «duszy» w przyrodę – co jest zrozumiałe z racji historycznych – ale nie ma w nim miejsca na włączanie się podobnych do duszy czynników przyrodniczych. Rozważania ogólnokrytyczne, mające wykazać, iż „teleologia” nie może mieć w ogóle żadnego znaczenia metafizycznego, nie mają wprawdzie związku z badaniami biologicznymi, cel ostateczny ich całokształtu nie jest jednak ani biologiczny, ani metafizyczny, ale etyczny: świat jest wprawdzie tak urządzone, że cele mogą być w nim realizowane, zatem człowiek może (i powinien) realizować w nim także cele, a mianowicie cele etyczne”²⁴.

²⁴ „Unsere letzte hypothetische Ansicht über den biologischen Inhalt der „Kritik der Urteilskraft” also ist diese: Kant ist für den handelnden Mensch als Teil der Erscheinungswelt in ausgesprochener, für das Organisationsgeschehen in problematischer Form Vitalist; er ist sich freilich des logischen Unterschiedes zwischen statischer und dynamischer Teleologie nicht immer klar bewußt und ist von seinem Vitalismus selbst unbefriedigt, weil dieser seinem Ideal der Naturwissenschaften allerdings durchaus widerspricht; dieses Ideal nämlich ist ein rigoroser Mechanismus, in welchem seltsamer, freilich historisch verständlicher Weise wohl für das Eingreifen von „Seelen”, aber nicht für das Eingreifen seelenähnlicher Naturagenzien ein Platz ist. – Die allgemein kritische Erörterung, daß „Teleologie” überhaupt keine metaphysische Bedeutung haben könne, geht der biologischen Untersuchung fortwährend nebenher; der Endzweck des Ganzen aber ist weder biologisch noch metaphysisch, sondern ethisch: die Welt ist so geartet, daß Zwecke in ihr verwirklicht werden können, also kann (und soll) auch der Mensch Zwecke, und zwar sittliche, in ihr verwirklichen.”, tamże, strona 80.

Można tu przypomnieć omówiony już powyżej kantowski wyjątek dla człowieka i kryjące się za nim rozumowanie Kanta co do budowania domu przez człowieka jako zachowania niewątpliwie pierwotnie celowego – bo dynamicznego. Możemy też jednak dodać, że kiedy jaskółka buduje gniazdo, to można to ewentualnie także uznać za zachowanie celowe – ale tylko w znaczeniu pochodnym, bo statycznym.

W charakterze ostatecznego podsumowania swych uwag krytycznych, kierowanych pod adresem niekonsekwentnego witalizmu kantowskiego, Driesch formułuje znamienne ostrzeżenie, kierowane do wszystkich biologów, poczynając od siebie samego – rzecznik lub przeciwnik witalizmu powinien postępować ostrożnie z kantowskim dziedzictwem myślowym w kwestiach dotyczących fundamentalnych zagadnień biologii:

„Osiągnięty przez nas wynik może wydawać się niezadowolający; we wszystkich przypadkach mieliśmy jednak prawo wykazywać, że biolog, który by się powoływał na Kanta w swym nastawieniu za lub przeciw witalizmowi, uczyni słusznie – postępując w sposób dość ostrożny”²⁵.

Słowem – rozważania Kanta mogą mieć ważne znaczenie myślowo inspirujące dla badań biologicznych, ale wymaga to wielkiej ostrożności myślowej i umiejętności badawczej, co się tyczy ich ewentualnego wykorzystania w samej biologii i w jej filozoficznych podstawach.

²⁵ „Unser Ergebnis mag wenig befriedigend erscheinen; auf alle Fälle dürften wir aber wohl gezeigt haben, daß ein Biologe, welcher sich auf Kant für oder wider den Vitalismus berufen will, gut tut — etwas vorsichtig zu verfahren.”, tamże, strona 80.

Hans Driesch on Kant's Teleology

Summary

The paper is focused on the Hans Driesch's interpretation of the teleology which Kant presents in his texts. The philosopher of Königsberg indeed makes impression on the readers of his *Critic of the Teleological Potency of Judgeing* to be a vitalist. Hans Driesch, sceptic about that, gave this matter careful consideration. He analysed the relevant texts and realised that in fact Kant is not a vitalist at all, but rather a mechanist. According to Kant's view the living organisms act statically, not dynamically but, as he says, only human beings act really in the very teleological way and the other living creatures act in fact like machines. Therefore Hans Driesch warns the readers of Kant's texts against the misleading understanding.